

opusdei.org

Święty spraw codziennych

Artykuł z Niedzieli nr 422002

31-10-2002

Poniedziałek 7 października 2002 r.
Dobiega końca Msza św. dziękczynna
po kanonizacji założyciela Opus Dei,
ks. Josemaríi Escrivy. Rzesza
pielgrzymów wypełniająca Plac św.
Piotra z niecierpliwością oczekuje na
pojawienie się Ojca Świętego Jana
Pawła II, który ma spotkać się z nimi
na specjalnej audiencji. Na Placu
znajdują się także Anna i Wojciech
Dąbrowscy z półrocznym synkiem

Michałem. Stoją niedaleko bariery przy trasie przejazdu Papieża. "Może się uda" - myśli Wojtek, który wczoraj widział, jak Ojcu Świętemu podawano małe dzieci do błogosławieństwa. Zbliża się godzina dwunasta. Wśród entuzjastycznych okrzyków wiernych biały papamobil rusza spod Bramy Dzwonów w kierunku Placu św. Piotra. Mijają minuty. Samochód zbliża się do miejsca, gdzie stoi polska rodzina. Ojciec wyciąga rękę z dzieckiem, a jeden z papieskich ochroniarzy bierze Michała na rękę i podaje do papamobilu. Trwa to chwilę, ale dla takiej chwili warto było znosić trudy podróży autokarem z Polski do Rzymu i wielogodzinne oczekiwania na Placu św. Piotra. "Michał jest jeszcze mały, jak Zacheusz - opowiada później z humorem p. Wojciech. - Dlatego odegrałem rolę drzewa". Gdy po skończonej uroczystości małżeństwo przechodziło przez Plac, wiele osób

rozpoznawało szczęśliwców, których dziecko było na rękach u Papieża. Dzięki wielkim telebimom tysiące ludzi zobaczyły tę scenę, a także wiele innych. Samochód Jana Pawła II ciągle się zatrzymywał, a członkowie jego ochrony mieli pełne ręce roboty, biorąc dzieci od rodziców i po chwili oddając je z powrotem w objęcia matek i ojców.

Bardzo wielodzietna rodzina

Rzeczywiście, ta wielka rzesza pielgrzymów przybyłych na kanonizację dosłownie ze wszystkich zakątków świata sprawiała wrażenie, że serce chrześcijaństwa stało się jakby wielkim domem wypełnionym przez liczną wielopokoleniową rodzinę. Do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne Założyciela Opus Dei przyjechało ok. 300 tys. osób z całego świata. Reprezentowani byli przedstawiciele wszystkich ras, profesorowie i pracownicy fizyczni,

starzy i młodzi, a nawet - jak to zauważył sam Papież - niemowlaki. Najmłodszą uczestniczką była Mary Immaculate Ngwengeh Amungwa, która urodziła się 22 września w Yaounde w Kamerunie, a dwa tygodnie później była już na Placu św. Piotra w Rzymie. Najstarszy zaś pielgrzym to ks. Quiriono Glorioso z Filipin. Podróż sfinansowali mu parafianie, którzy wiedzieli o jego wielkim nabożeństwie do nowego Świętego. Ks. Glorioso ma - bagatela - 99 lat i sam żartuje z tego wieku: "Św. Josemaría ma 100 lat (urodził się w 1902 r.) i już jest święty, a ja mam 99 i ciągle jestem tu".

Kanonizacja Josemaríi Escrivy przypadła w czasie obchodów 100. rocznicy jego urodzin, a niedzielne i sobotnie uroczystości w Watykanie były ich kulminacją. W niedzielę 6 października Ojciec Święty kanonizował Księdza, który przez wielu nazywany jest prekursorem

Soboru Watykańskiego II, zaś w poniedziałek spotkał się z pielgrzymami przybyłymi na kanonizację. W niedzielnej homilii Ojciec Święty przypomniał najważniejsze rysy nowego Świętego: "Znajdujemy Boga niewidzialnego - pisał [św. Josemaría] - w rzeczach najbardziej widzialnych i materialnych. Jego nauczanie jest aktualne i naglące także dzisiaj". Papież chętnie cytował św. Josemaríę, przypominając między innymi, że zwyczajne życie wierzącego prawdziwie chrześcijanina - czy pracuje on, czy odpoczywa, czy wstaje, czy śpi - jest życiem, w którym Bóg jest obecny w każdej chwili.

Życie zwyczajne i niezwykłe

Do tej myśli Ojciec Święty powrócił nazajutrz, podczas audiencji dla pielgrzymów: "Można powiedzieć, że [ks. Josemaría] był świętym

zwyczajności. Był przekonany, że dla tego, który żyje wiarą, wszystko staje się okazją do spotkania z Bogiem i wszystko pobudza do modlitwy. Gdy na życie patrzy się w ten sposób, można odkryć w nim nieoczekiwaną wielkość. Świętość staje się osiągalna dla każdego".

Zwyczajny, a zarazem nieoczekiwany był sam przebieg wydarzeń na Placu św. Piotra. Wzorowo zorganizowanemu spotkaniu towarzyszyły niezwykle przeżycia: wspomniane już papieskie błogosławieństwa dla dzieci w papamobilu czy piękny śpiew Czarnej Madonny w języku polskim. O największe zaskoczenie postarał się jednak sam Ojciec Święty w poniedziałek, gdy ogłoszono, że zaraz po audiencji na Plac św. Piotra przyjedzie prawosławny patriarcha Rumunii Teoktyst, który tego akurat dnia rozpoczynał swoją wizytę w Rzymie. Była to odpowiedź na słynną

podróż Papieża do Rumunii w 1999 r. Wówczas Ojciec Święty został niezwykle serdecznie przyjęty w Bukareszcie i najwyraźniej zależało mu, by Patriarcha został godnie powitany w Rzymie. Zamierzenie to powiodło się w stu procentach. Prawosławny duchowny był wzruszony i zaskoczony, stojąc w sercu chrześcijaństwa obok Papieża, wobec dwustutysięcznej rzeszy pielgrzymów reprezentujących jakby Kościół w miniaturze - wszak byli tu reprezentanci 84 krajów. Na ten fakt zwrócił uwagę także Ojciec Święty: "Jego Dostojność Patriarcha właśnie przybył; chciałem, aby jego wizyta rozpoczęła się w kontekście tej audiencji generalnej w obecności wiernych, którzy przybyli tu ze wszystkich stron świata. (...) Spotkanie u grobu świętych apostołów Piotra i Pawła jest znakiem naszej wspólnej woli pokonania przeszkód, które wciąż

stoją na drodze przywrócenia pełnej komunii między nami".

Na Placu wielokrotnie wznoszono okrzyki na cześć Ojca Świętego i Patriarchy. Zaś audiencja dla wiernych przybyłych na kanonizację Założyciela Opus Dei przekształciła się w spotkanie chrześcijan pragnących jedności Kościoła. W ten sposób spełniły się w tym samym momencie dwa pragnienia nowego Świętego. Po pierwsze - już od założenia Opus Dei ks. Josemaría przewidywał, że będzie ono miało charakter powszechny. Po drugie - jeszcze na wiele lat przed Soborem zabiegał, by Stolica Apostolska zezwoliła na współpracę z Opus Dei członkom innych wyznań chrześcijańskich (a nawet wyznawcom innych religii i niewierzącym). Było to konkretne narzędzie ekumenicznego zbliżenia przy zachowaniu własnej tożsamości. 7 października 2002 r. na

Placu św. Piotra przekonaliśmy się,
jak prawdziwe są słowa nowego
Świętego: "Miejcie wielkie marzenia,
zostaną one przekroczone".

Paweł Zuchniewicz

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/swiety-spraw-codziennych/](https://opusdei.org/pl-pl/article/swiety-spraw-codziennych/)
(23-03-2026)